

Sygn. akt IC 349/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy Wydział I Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSO Jerzy Habaj

Protokolant: Marcelina Nowicka

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2015 r. w Świdnicy

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A V. (...)

(...) w W. na rzecz powódki M. K. kwotę 60 000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od 18 maja 2013 r. do dnia zapłaty;

II. dalej idące powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4 264,00 zł tytułem częściowego zwrotu kosztu procesu.

Sygn. akt I C 349/15

UZASADNIENIE

Powódka M. K. wystąpiła przeciwko (...) SA V. (...) z siedzibą w W. o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 18 maja 2013 roku do dnia zapłaty, a także zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Pozwany stwierdził że roszczenie jest wygórowane co do wysokości i zgłosił także zarzut przedawnienia roszczenia, gdyż od zdarzenia wyrządzającego szkodę minęło przeszło 10 lat.

Powódka odniosła się do zarzutu przedawnienia uznając go za niezasadny i podała, że w chwili wystąpienia szkody termin przedawnienia roszczenia o jej naprawienie wynosił z mocy art. 442 § 2 k.c. 10 lat od dnia popełnienia przestępstwa, szkoda wynikała z występku wypełniającego znamiona art. 177 § 1 i 2 k.k., zaś z mocy art. 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy –Kodeks cywilny, która weszła w życie z dniem 10 sierpnia 2008 r. uchylony został art. 442 k.c. w dotychczasowym brzmieniu, a dodany został art. 442¹ § 2 kc, który wydłużył termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikłych ze zbrodni lub występku określając, iż ulegają one przedawnieniu z upływem lat 20 od dnia popełnienia przestępstwa bez względu kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zatem roszczenie powódki w dacie wejścia w życie ustawy z dnia 16.02.2007 r. nie było jeszcze przedawnione bowiem nie upłynął dziesięcioletni termin przewidziany w art. 442 kc, wobec czego należy

stosować art. 442¹ § 2 k.c., zgodnie z którym do przedawnienia roszczenia powódki zastosowanie będzie miał termin dwudziestoletni od dnia popełnienia przestępstwa, który upłynie 3.08.2019 r.

Wyrokiem z dnia 4 września 2014 roku Sąd Okręgowy w Świdnicy oddalił powództwo.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, na skutek apelacji powódki, wyrokiem z dnia 15 stycznia 2015 roku, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Świdnicy.

Sąd odwoławczy w uzasadnieniu wskazał, że w niniejszej sprawie zastosowanie ma art. 442¹ § 4 k.c. stanowiący, że przedawnienie roszczeń osoby małoletniej nie może się skończyć wcześniej niż z upływem dwóch lat od uzyskania przez poszkodowanego pełnoletności, a powódka zarówno w chwili śmierci matki, jak i w dniu wniesienia pozwu pozostawała osobą małoletnią. Jej roszczenie nie ulegało zatem przedawnieniu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 sierpnia 1999 roku doszło na trasie Ś. – S. do wypadku drogowego, w którym zginęła A. K.. Prowadzącym samochód marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był G. P.. Prowadzony przez niego samochód wjechał do przydrożnego rowu. Kierujący tym pojazdem posiadał w chwili wypadku obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych pozwanym Towarzystwie (...).

Dowód:

1. postanowienie Prokuratury Rejonowej w Świdnicy o umorzeniu dochodzenia z dnia 30.11.1999 roku, sygn. akt Ds. 2769/99 – k. 74 (dokument na płycie kompaktowej)
2. potwierdzenie polisy OC – k. 74 (dokument na płycie kompaktowej)

Prokuratura Rejonowa w Świdnicy postanowieniem z dnia 30 listopada 1999 roku, w sprawie sygn. akt Ds.-2769/99, postanowiła umorzyć dochodzenie w sprawie wypadku drogowego zaistniałego na drodze publicznej między miejscowościami Ś. – S., dnia 3 sierpnia 1999 roku około godz. 2.00, gdzie na prostym odcinku drogi, kierujący samochodem (...) nr rej. (...), G. P. w wyniku niezachowania należytej ostrożności oraz niedostosowania prędkości jazdy do panujących warunków, utracił panowanie nad kierowanym pojazdem i doprowadził do wjechania w przydrożny rów, w wyniku wypadu kierujący samochodem oraz pasażerowie m.in. A. K., ponieśli śmierć na miejscu zdarzenia tj. o czyn z art. 177 § 2 kk, wobec śmierci sprawcy. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, iż „w trakcie prowadzonego postępowania wykonano wiele czynności procesowych zmierzających do ustalenia okoliczności oraz przebiegu zdarzenia. Powołano w tym celu szereg biegłych.” Z uzasadnienia postanowienia wynika także, iż na podstawie zebranego materiału dowodowego ustalono, że winę za zaistnienie wypadku ponosi kierujący G. P., a do wypadku doszło w następujących okolicznościach: kierujący samochodem G. P. w wyniku nadmiernej prędkości oraz utraty panowania nad kierowanym pojazdem doprowadził do zjechania z prawego pasa ruchu na pas przeciwny i następnie wjechał w przydrożny rów.

Dowód:

1. postanowienie Prokuratury Rejonowej w Świdnicy o umorzeniu dochodzenia z dnia 30.11.1999 roku, sygn. akt Ds. 2769/99 – k. 74 (dokument na płycie kompaktowej)

Zmarła w wypadku A. K. była matką powódki, która urodziła się (...).

Bezsporne

Powódka w chwili śmierci matki miała 10 miesięcy. Pod opieką ojca pozostawała do jego czasu jego śmierci w grudniu 1999 roku, a następnie opiekunem prawnym nad powódką ustanowiona została jej babcia W. K..

M. K. od dzieciństwa przeżywała stratę matki oraz ojca. Zdarzało się, że już wtedy dopytywała się o rodziców. Ich brak odczuwała m.in. w czasie obchodów dnia matki oraz ojca, kiedy wracała wtedy ze szkoły i płakała. Zdarzyło się, że w związku z problemami związanymi z kontaktami z innymi dziećmi, które dokuczały jej w związku z brakiem rodziców, powódka w drugiej klasie szkoły podstawowej doznała gwałtownej reakcji emocjonalnej. W związku z tym przez kilka lat korzystała z pomocy psychiatry, a następnie uczestniczyła w terapii psychologicznej, którą zalecił jej psychiatra. Z pomocy tego lekarza korzystała przez okres drugiej i trzeciej klasy szkoły podstawowej. Zażywała wtedy leki uspokajające przepisywane jej na receptę. Z terapii psychologicznej powódka korzystała przez dwa lata, a następnie z niej zrezygnowała, gdyż w jej ocenie nie przynosiła ona efektu. Lekarze stwierdzili, że powódka ma trudności ze zrozumieniem śmierci rodziców, nie potrafi zaakceptować tego zdarzenia.

M. K. nie sprawiała swoim opiekunom problemów wychowawczych. Obecnie nadal dopytuje się o rodziców, o okoliczności ich śmierci. Aktualnie powódka nie korzysta z pomocy psychologa, ma przyjaciół wśród rówieśników, nie ma problemów w nauce, aktywnie uczestniczy w życiu K. uczestnicząc m.in. zajęciach chóru kościelnego.

Dowód:

1. zeznania świadka M. U. – k. 92 (zapis rozprawy z dnia 4 września 2014 roku)
2. zeznania świadka K. B. – k. 92 (zapis rozprawy z dnia 4 września 2014 roku)
3. przesłuchanie W. K. – k. 92 (zapis rozprawy z dnia 4 września 2014 roku)

W imieniu powódki (...) S.A. w L. pismem z dnia 22 kwietnia 2013 roku zgłosiło wobec pozwanego roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia na rzecz M. K. w kwocie 60.000 zł.

Pozwany pismem z dnia 17 maja 2013 roku odmówił wypłaty zadośćuczynienia z uwagi na nieprzedłożenie dokumentacji potwierdzającej doznanie krzywdy z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Dowód:

1. pismo (...) S.A. w L. z dnia 22 kwietnia 2013 roku – k. 74
2. pismo (...) SA z dnia 17 maja 2013 roku – k. 74

Stan faktyczny został ustalony przez sąd na podstawie dowodów zgłoszonych przez powódkę elektronicznych kopii dokumentów stanowiących akta szkodowe, a także zeznaniach świadków oraz przesłuchaniu przedstawiciela ustawowego powódki.

Sąd nie uwzględnił wniosków powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, gdyż przeprowadzenie tego dowodów nie było konieczne do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, tj. dokonania ustaleń odnośnie do powstania u powódki szkody w postaci krzywdy.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo okazało się zasadne odnośnie kwoty 60.000 zł, a w pozostałym zakresie podlegało oddaleniu.

Pozwany podniósł, iż żądanie pozwu jest nieuzasadnione i co do zasady oraz co wysokości. Podniósł także zarzut przedawnienia roszczenia.

W pierwszej kolejności zatem należało rozstrzygnąć, czy w oparciu o przepisy prawa powódka mogła wystąpić z żądaniem zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych w związku ze śmiercią osoby bliskiej, a jeśli tak to czy jego roszczenie nie jest przedawnione. Dopiero po rozpatrzeniu tych kwestii w pozytywny dla powódki sposób sąd może przejść do ustalenia wysokości zadośćuczynienia, i rozważenia argumentów stron w tej kwestii.

Odnośnie do uprawnienia powódki do dochodzenia zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, sąd podzielił stanowisko strony powodowej, iż takie roszczenie jej przysługuje.

Strona pozwana zarzuciła, iż osobom najbliższym zmarłego nie przysługują środki ochrony przewidziane na gruncie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c., w tym prawo do zadośćuczynienia, w sytuacji, gdy śmierć takiej osoby nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. W niniejszej sprawie nie mógł mieć zastosowania art. 446 § 4 k.c. odnośnie przyznania zadośćuczynienia pieniężnego za śmierć osoby najbliższej, bowiem nie ma on zastosowania do zdarzeń, które miały miejsce przed jego wejściem w życie, tj. przed dniem 3 sierpnia 2008 roku (art. 5 ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw).

Wypadek komunikacyjny, z którego powódka wywodzi swoje roszczenie miał miejsce w dniu 3 sierpnia 1999 roku. Powyższe nie oznacza jednak, że do tego typu zdarzeń, które nastąpiły przed dniem 3 sierpnia 2008 roku nie ma podstawy prawnej do dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Przepis art. 448 k.c. może stanowić podstawę dochodzenia zasądzenia zadośćuczynienia, gdy śmierć osoby bliskiej może być uznana za działanie naruszające dobra osobiste członków rodziny zmarłego. W konkretnym stanie faktycznym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Sąd w niniejszej sprawie podziela pogląd Sądu Najwyższego (wyrażony m.in. w wyroku z 14 stycznia 2010 roku, IV CSK 307/09, OSP 2011/2/15), gdzie wskazano, iż art. 446 § 4 k.c. w relacji do art. 448 k.c. poszerzył możliwość uzyskania zadośćuczynienia. Wprowadzenie przepisu art. 446 § 4 k.c. nie powinno być rozumiane w ten sposób, że w dotychczasowym stanie prawnym art. 448 k.c. nie mógł stanowić podstawy do przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Takie stwierdzenie oznaczałoby, że chwila, w której zaszło zdarzenie będące źródłem szkody, decydująca – zgodnie z wyborem ustawodawcy – o możliwości zastosowania art. 446 § 4 k.c., rozstrzygałaby definitywnie o istnieniu lub braku istnienia uprawnienia do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej. Prowadziłoby to do radykalnego zróżnicowania sytuacji osób, które doznały krzywdy o podobnym charakterze, nawet w krótkich odstępach czasu, co jest trudne do zaakceptowania. Brak jest podstaw do przyjęcia, iż do zdarzeń zaistniałych przed 3 sierpnia 2008 roku, a będących źródłem szkody, nie miały zastosowania przepisy przyznające takim osobom stosowne zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej. Strona powodowa zasadnie zatem, jako podstawę prawną swojego żądania, wskazała art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Zadośćuczynienie to ma bowiem rekompensować krzywdy doznane w dniu 22 grudnia 2003 r. Jak już wskazano, w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, iż co do zasady najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę także wówczas, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku (tak m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, Biul. SN 2010/10/11). Sąd w niniejszej sprawie podziela powyższy, utrwalony już podgląd i nie znajduje podstaw do odmiennej wykładni.

W niniejszej sprawie mamy do czynienia z naruszeniem dobra osobistego powódki. Więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu jej aktywności życiowej i motywacji do przewyciężania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi (tak m.in. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 maja 2011 roku, II CSK 537/10, LEX nr 846563 oraz uchwałę z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, Biul. SN 2010/10, s. 11).

Wbrew stanowisku pozwanego posiada on bierną legitymację w niniejszej sprawie. Bezsprawną jest okoliczność, iż pojazd, którym kierował sprawca szkody był ubezpieczony u strony pozwanej od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem tych pojazdów. Zgodnie zatem z treścią art. 822 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w dniu zdarzenia) przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Nadto w myśl § 10 ust. 1 obowiązującego w dacie zdarzenia rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego

ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierowca pojazdu mechanicznego są zobowiązani – na podstawie prawa – do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawy, taka jest bowiem w ogóle istota ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej i ani z przepisów ustawy, ani z umowy nie wynika, by odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołane śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność, była wyłączona. Takie wyłączenie musiałoby być wyraźne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 września 2012 roku, I ACa 739/12, LEX nr 1223205; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 roku, III CZP 93/12, www.sn.pl). Szkodą w przypadku zerwania więzi rodzinnych, tj. dobra osobistego, jest krzywda, a zatem ma ona postać niematerialną. Z powyższego przepisu wynika, iż ubezpieczyciel odpowiada za szkodę będącą następstwem określonych w nim zdarzeń, przy czym ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za każdy rodzaj szkody, a więc także za krzywdę.

W związku z tym nie można także zgodzić się z pozwaną, aby powódka nie była osobą bezpośrednio poszkodowaną. Powyższą relację należy ustalać nie w odniesieniu do relacji sprawca szkody (za którego odpowiada ubezpieczyciel) – osoba bezpośrednio poszkodowana na skutek wypadku (tj. ta, która zmarła na skutek obrażeń odniesionych w wypadku). Skoro poprzez śmierć osoby bliskiej następuje naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, to dla powyższej relacji decydujące znaczenie ma przecież to czyje dobro zostało naruszone. Oczywistym jest, że przy więzi rodzinnej będzie to bezpośrednia ingerencja w dobro osoby bliskiej zmarłego w wyniku wypadku. To dobro prawne tej osoby zostaje naruszone i to ona jest bezpośrednio poszkodowana na skutek śmierci zmarłej osoby bliskiej. Ten sam czyn niedozwolony może naruszać bowiem różne dobra prawnie chronione różnych osób, tj. życie (w przypadku osoby zmarłej w wyniku doznanych obrażeń) oraz dobro osobiste w postaci więzi rodzinnych (w przypadku osoby bliskiej zmarłego). Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego. Powyższy przepis nie ogranicza w żaden sposób sytuacji, w których miałyby dojść do naruszenia dobra osobistego, gdyż oczywistym jest może do tego na skutek różnych zdarzeń. Owo naruszenie może w związku z tym wyrażać się różnie w zależności od charakteru dobra osobistego. Przy rozpatrywanym w niniejszej sprawie dobru, a więc więzi rodzinnej zerwanej poprzez zawinione działanie ubezpieczonego, nie ma innej możliwości jak tylko ta, że śmierć osoby bliskiej musi być skutkiem działania osoby trzeciej, za którą odpowiada ubezpieczyciel. Bezpośrednio poszkodowanym jest zatem także (poza zmarłym w wyniku obrażeń doznanych w wypadku) osoba bliska zmarłego w wyniku zdarzenia za które odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi osoba ubezpieczona od tejże odpowiedzialności w zakładzie ubezpieczeń. Z powyższego wynika, że samo zerwanie więzi rodzinnych jest już naruszeniem dobra osobistego.

W zależności od rodzaju naruszonego dobra oraz sposobu naruszenia, czynnik szkodzący może oddziaływać na osobę poszkodowanego jednorazowo, albo przez określony czas. W przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, zdarzenie sprawcze, jakim jest śmierć człowieka, ma charakter jednorazowy. Nie oznacza to jednak, że negatywne skutki związane z utratą osoby bliskiej są zamknięte w określonych ramach czasowych i ograniczają się do ujemnych przeżyć na określoną datę, np. śmierci tej osoby. Istotne jest, kiedy krzywda ta, mająca swe źródło w śmierci osoby bliskiej, jest uświadamiana i najbardziej odczuwana, i jak długo taki stan rzeczy trwa. Jeśli osobami bliskimi zmarłego są osoby dorosłe, np. rodzice, to z reguły krzywda związana z tym zdarzeniem jest uświadamiana przez poszkodowanych od samego początku, od momentu powzięcia wiadomości o śmierci osoby bliskiej, które już samo w sobie jest poważnym wstrząsem psychicznym. Krzywda ta jest wtedy najsilniej odczuwana także z tego względu, iż pomiędzy zmarłym i jego bliskimi istnieją trwające nierzadko wiele lat określone i to dwukierunkowe więzi rodzinne. Natomiast wraz z upływem czasu ujemne doznania osób dorosłych związane ze śmiercią osoby bliskiej ulegają naturalnemu osłabieniu. Odmiennie należy ocenić sytuację, kiedy traci osobę bliską, np. rodzica dziecko będące w wieku niemowlęctwa lub wczesnego dzieciństwa. Wówczas, tzn. w dacie zdarzenia sprawczego, krzywda

będąca wynikiem utraty rodzica jeszcze nie występuje, gdyż nie jest ona uświadamiana przez poszkodowanego z uwagi na ten wczesny etap jego rozwoju emocjonalnego. Szkoda ta ujawni się dopiero z upływem lat, wraz z uświadomieniem przez dziecko braku rodzica i dorastaniem bez niego, wówczas będzie najintensywniejsza i bardziej rozciągnięta w czasie. Dlatego w odniesieniu do uprawnionych małoletnich, odmiennie niż dorosłych, przyznane zadośćuczynienie rekompensuje przede wszystkim cierpienia psychiczne, które dopiero wystąpią w przyszłości. Jednakże należy wskazać, że istotnym czynnikiem wpływającym na wysokość zadośćuczynienia z rozważanego tytułu jest reakcja jakiej osoba poszkodowana doznaje w chwili uzyskania wiadomości o śmierci osoby bliskiej. Pojawiając się wtedy wstrząs psychiczny odczuwany jest zazwyczaj przez jakiś czas, w szczególności w zależności od wieku członka rodziny. Ze skutkami takiej reakcji poszkodowany musi sobie zazwyczaj radzić przez pewien czas i choć z czasem naturalne ujemne doznania ulegają osłabieniu, to zawsze zazwyczaj pierwsza reakcja na śmierć osoby najbliższej jest najintensywniejsza i najbardziej odczuwalna. Stąd w przypadku osób, które zdolne są już do psychicznego odczuwania straty osoby bliskiej, wysokość zadośćuczynienia co do zasady powinna być wyższa od takiego świadczenia przyznawanego na rzecz osób, które w chwili śmierci członka rodziny do takiej psychicznej reakcji. U osób takich reakcja taka pojawi się dopiero w przyszłości, jednakże jej przebieg będzie z pewnością zdecydowanie inny niż w przypadku wstrząsu odczuwanego bezpośrednio po śmierci przez osoby wskazane powyżej. Wpływa na to przede wszystkim postawa rodziny, która zazwyczaj stara się osobom takim informacje o śmierci osoby bliskiej przekazywać w sposób dostosowany o wieku poszkodowanego. Nie można jednak wykluczyć, że u takiego poszkodowanego dopiero w przyszłości pojawić się może negatywna reakcja emocjonalna związana z odczuwaniem śmierci osoby najbliższej, gdy stan ten będzie odczuwany w różnych sytuacjach życia codziennego. Nie można z góry wykluczyć, że taki poszkodowany będzie dotkliwie śmierć osoby najbliższej odczuwał dopiero po wielu latach od tego faktu, gdy np. nie będzie w stanie zrozumieć dlaczego nie ma przy nim tego członka rodziny.

Uwzględniając treść wyroku Sądu Apelacyjnego należało uznać, że w niniejszym postępowaniu podstawa prawna odpowiedzialności strony pozwanej została przesądzona. Jak wskazała sąd odwoławczy w niniejszej sprawie zastosowanie ma art. 442¹ § 4 k.c. stanowiący, że przedawnienie roszczeń osoby małoletniej nie może się skończyć wcześniej niż z upływem dwóch lat od uzyskania przez poszkodowanego pełnoletności, a powódka zarówno w chwili śmierci matki, jak i w dniu wniesienia pozwu pozostawała osobą małoletnią. Jej roszczenie nie ulegało zatem przedawnieniu. Nie było zatem potrzeby udowadniania, że czyn kierującego pojazdem wypełniał także znamiona przestępstwa, gdyż wystarczające było ustalenie, że posiadacz pojazdu był w dniu wypadku ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Ta okoliczność pomiędzy stronami nie była natomiast sporna.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania niewątpliwym jest, iż powódka doznała krzywdy na skutek śmierci matki. Jak wynika z zeznań świadków oraz przesłuchania jej opiekuna prawnego, M. K. już od dzieciństwa przeżywała stratę matki. Zdarzało się, że już wtedy dopytywała się o nią. Brak matki odczuwała m.in. w czasie obchodów dnia matki. Zdarzało się, że po takich uroczystościach wracała wtedy ze szkoły i płakała, gdyż nie było przy niej matki jak przy innych rówieśnikach. Z powyższych relacji wynika także, że powódka szczególnie dotkliwie emocjonalnie przeżywała brak zrozumienia ze strony tych rówieśników. Zdarzyło się bowiem, że powódka w drugiej klasie szkoły podstawowej po dokuczliwych uwagach ze strony dzieci doznała gwałtownej reakcji emocjonalnej. W związku z tym przez kilka lat korzystała z pomocy psychiatry, a następnie uczestniczyła w terapii psychologicznej, którą zalecił jej psychiatra. Z pomocy tego lekarza korzystała przez okres drugiej i trzeciej klasy szkoły podstawowej. Zażywała wtedy leki uspokajające przepisywane jej na receptę. Z terapii psychologicznej powódka korzystała przez dwa lata, a następnie z niej zrezygnowała, gdyż w jej ocenie nie przynosiła ona efektu. Lekarze stwierdzili, że powódka ma trudności ze zrozumieniem śmierci rodziców, nie potrafi zaakceptować tego zdarzenia. Już z tego wynika, że przeżycia emocjonalne powódki w związku ze śmiercią matki były szczególnie dotkliwe i długotrwałe, a nie ograniczały się do zwyczajowego odczuwania bólu związanego ze stratą osoby najbliższej. Problemy z tym związane wymagały pomocy specjalistów i leczenia farmakologicznego. Należy jednak wskazać, że powódka odczuwała śmierć obojga rodziców, gdyż jej ojciec zmarł, gdy miała ona rok i 2 miesiące, co niewątpliwie musiało także wpływać na głębokość reakcji emocjonalnej. Jednak obecnie przeżycia emocjonalne M. K. związane ze śmiercią matki nie mają już tak intensywnego

przebiegu. Obecnie nadal dopytuje się ona o rodziców, o okoliczności ich śmierci, jednak nie korzysta z pomocy psychologa i psychiatry, ma ustabilizowane kontakty z rówieśnikami, nie ma problemów w nauce.

Zdaniem Sądu zasadne jest przyznanie powódce zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych. Kwota ta będzie adekwatna do cierpień psychicznych jakich powódka doznała na skutek zerwania więzi emocjonalnej ze swoją matką, a jednocześnie nie będzie wywoływać w odczuciu społecznym wrażeń, iż stanowi źródło wzbogacenia się powódki. Kwota ta powinna kompensować jej krzywdę już doznaną, jak i te cierpienia psychiczne, które w przyszłości będą wiązać się ze stratą osoby najbliższej. Jednocześnie Sąd uwzględnił przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia negatywne przeżycia psychiczne powódki, które do tej pory okresowo przejawiały się ze znacznym nasileniem, wymagającym leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej. Należy także wziąć pod uwagę, że przeżycia te spotęgowane były tym, że powódka w okresie niemowlęctwa straciła oboje rodziców co niewątpliwie musiało mieć wpływ na stopień jej negatywnych emocji związanych w taką stratą. Powódka wprawdzie wnosila o zasądzenie kwoty 100.000 zł, ale zdaniem Sądu kwota ta jest wygórowana, gdy weźmie się pod uwagę to, że powódka natychmiast po śmierci matki nie odczuła emocjonalnie straty osoby bliskiej, a także przez cały czas może liczyć na wsparcie emocjonalne ze strony rodziny.

Wierzycielowi co do zasady należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego liczone od daty wymagalności roszczenia (art. 481 § 1 kc). Sąd zasądził odsetki ustawowe w oparciu o art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152 ze zm.) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Powódka wezwała stronę pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia w oparciu o art. 24 kc w zw. z art. 448 kc kwocie 60.000 zł pismem z 22 kwietnia 2013 roku, a odmowa wypłaty tego świadczenia nastąpiła pismem z dnia 17 maja 2013 roku. Zasadnie zatem powódka domaga się odsetek od 18 maja 2013 roku, a więc od kolejnego dnia po zajęciu ostatecznego stanowiska przez towarzystwo ubezpieczeń, które w chwili podejmowania powyższej decyzji kierowało się błędną interpretacją przepisów mających zastosowanie do żądania poszkodowanej.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając między stronami. Powódka w niniejszym postępowaniu uiściła opłatę sądową od apelacji w kwocie 5.000 zł, a także poniosła koszty zastępstwa procesowego za postępowanie przed sądem I instancji w kwocie 3.617 zł oraz przed sądem II instancji w kwocie 2.700 zł. Strona pozwana poniosła natomiast koszty sądowe w wysokości 6.317 zł, w tym za postępowanie przed sądem I instancji w kwocie 3.617 zł oraz przed sądem II instancji w kwocie 2.700 zł. Powódka wygrała sprawę w 60%, a więc należy jej się kwota 6.790 zł, a pozwanemu – 2.526 zł. Różnicę w tych kosztach, tj. 4.264 zł zasądzono na rzecz powódki od strony pozwanej (punkt II sentencji wyroku).